

Zakochany Ciechocinek

Ciechocinek często kojarzony jest z zakochanymi. Niejedna para poznała się podczas pobytu w sanatorium, na spacerze pod tężniami czy na dancingu. Nie brak dowcipów, co tu się dzieje między kobietą a mężczyzną.

Od kilku lat obserwuję nowe zjawisko w naszym uzdrowisku. Podczas spacerów po parku Zdrojowym zauważyłam na Mostku Łabędzim... kłódki zawieszane na balustradzie. Podobne widziałam na Moście Tumskim we Wrocławiu. Jak się okazuje, kłódki są też na mostach w wielu innych polskich miastach, m.in.: Bydgoszczy, Gdańsku, Krakowie, Opolu, Poznaniu, Bielsku-Białej, Gliwicach, Lublińcu, Radomiu, Rzeszowie, Szczecinie, Wałczu i Warszawie. To „kłódka miłości”- forma wyrażania uczucia przez zakochane pary. Wryte są na niej inicjały bądź imiona oraz data. Zakochani zapinają ją na znak nierozzerwalnej miłości, a klucz wrzucają do wody.

Według legendy zwyczaj umieszczania kłódki w miejscu publicznym pochodzi z Florencji. Uczniowie jednej ze szkół zabierali kłódki ze swoich szafek i wieszali je z wyznaniem miłosnym na Ponte Vecchio. Zwyczaj został spopularyzowany przez Federica Moccia w jednej ze swoich powieści „Tylko Ciebie chcę”. Opisał w niej parę zakochanych, którzy zawieszają kłódkę na Ponte

Milvio i wrzucają klucz do Tybru. Miało to zagwarantować wieczne trwanie miłości.

Zakochani obciążają swoją miłością mosty wielu innych miast Europy. Miłosne amulety wiszą w Paryżu, Bolonii, Wilnie, Londynie i Rzymie. Zwyczaj trafił też do Chin. Osobliwa to forma wyrażania miłości. Ciekawe, czy kiedy uczucia wygasną, rozczarowani zakochani piją kłódkę, aby ją usunąć?

Tekst i fot. Aldona Nocna

